Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr 2. Kraków, dnia 20 lipca 1922 r. Rok I.

GŁOS MIAST

Cena egzemplarza 60 mkp.

Dwutygodnik poświęcony interesom nieruchomości miejskiej.

Prenumerata kwartalna 360 mkp.

Adres Redakcji i Administracji: ulica św. Tomasza L. 9, II. p. Tel. 395.

Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 50 mkp. — Nadesłane 100 mkp. — Wiersz poszukiwania mieszkań 200 mkp.

Właściciele realności, abonujcie i popierajcie swój organ „GŁOS MIAST“!

W odpowiedzi wydziałowi Związku zrzeszeń pracowników publicznych.

Ze względu na ogłoszoną w Nrze 1 „Głosu Miast“ uchwałę obu krakowskich Towarzystw właścicieli realności, aby właściciele od 1 lipca domagali się od lokatorów czynszów wraz ze świadczeniami dodatkowemi, po myśli projektu nowej ustawy o ochronie lokatorów, wydział Związku zrzeszeń pracowników publicznych województwa krakowskiego uchwalił podać do wiadomości członków, że nie są obowiązani uczynić zadość powyższemu naszemu żądaniu, albowiem uchwała właścicieli realności jest rzekomo sprzeczna z porządkiem prawnym w państwie.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że organizacje właścicieli realności, ogłaszając pomienioną uchwałę, wcale nie zamierzały drugiej stronie wpoić przekonania, jakoby żądanie ich opierało się na *już ogłoszonej ustawie*, czego najlepszym dowodem są użyte słowa: „*przewidzianej projektem ustawy*“; organizacje nie wzywały również swych członków do wywierania jakiegokolwiek nacisku na lokatorów, o którym zresztą nie można myśleć, jeśli się a priori staje na stanowisku, że jest to dopiero projekt ustawy. Słowa „bez względu na to, jakie stanowisko zajmą najmobiorcy“, świadczą dobitnie o tem, że nietylko nie myślano o jakimkolwiek przymusie, lecz przeciwnie pozostawiono najmobiorcom swobodę, aby z postępowania właścicieli realności wyciągnęli te konsekwencje prawne, jakie im przysługują na zasadzie ustawy cywilnej.

Uchwała organizacyj właścicieli realności była z jednej strony protestem przeciw niezrozumiałej zwłoce, z jaką traktuje się w Sejmie sprawę tak piekącą, jak zmianę ustawy o ochronie lokatorów, z drugiej zaś strony apelowała do tej części społeczeństwa, która niezatruta jeszcze miazmatami sobkostwa, widzi trzeźwo ruinę miast, wywołaną obecnemi stosunkami. Że apel ten nie pozostał bez echa, świadczy okoliczność, że blisko połowa lokatorów bez wahania uczyniła zadość żądaniu właścicieli realności, tak bardzo skromnemu.

Przeciw poglądowi, jakoby nasza uchwała sprzeczną była z porządkiem prawnym w państwie, musimy się stanowczo zastrzec, i pozwolimy sobie szan. wydziałowi Związku zwrócić uwagę, że powyższe słuszne żądanie właścicieli realności nie może mieć nic wspólnego z porządkiem prawnym (?) w państwie (?), albowiem ustawa o ochronie lokatorów, jakkolwiek podyktowana względami natury ogólnej, dotyczy jedynie i wyłącznie stosunków z dziedziny prawa prywatnego, i nie ma nic wspólnego z porządkiem prawnym. Jeśli właściciel odmawia przyjęcia od lokatora czynszu, który uważa za niesłuszny i krzywdzący, lokator może skorzystać ze środków, przewidzianych ustawą cywilną, ale przez to żaden porządek, a tem mniej prawny nie zostaje zakłócony. Ustawa o ochronie lokatorów do tego stopnia zdołała wprowadzić zamęt w uznane i zdawna utwierdzone pojęcia o własności, o prawie prywatnem i publicznem, że pewna część społeczeństwa nawet w dobrej wierze zaczyna już przypuszczać, że stosunek właściciela do lokatora należy do administracji państwowej, i pragnie drugim wpoić przekonanie, że gdyby było inaczej, porządek prawny w państwie byłby zagrożony. A przecież gdyby te przypuszczenia były prawdziwe, żylibyśmy w ustroju komunistycznym, i nietylko domy byłyby unarodowione, ale nawet wielu z tych, którzy nie chcą płacić właścicielom słusznych czynszów, musiałoby odstąpić swoje sklepy i magazyny centrali państwowej dla wspólnego dobra.

Że żądanie właścicieli realności jest zgodne z poczuciem prawa, dowodzi fakt, że rzeczony projekt ustawy znajduje się już w trzeciem czytaniu komisji prawniczej, któraby przecież niczego takiego nie uchwalała, coby sprzecznem było z porządkiem prawnym.

To też poważny odłam trzeźwo i sprawiedliwie na sprawę zapatrujących się lokatorów, nie wahała się spełnić słusznych żądań właścicieli, o czem z wielu stron nam doniesiono. Panowie urzędnicy nie działają we własnym interesie, jeśli od właścicieli realności domagają się tego, czego powinni domagać się od rządu, t. j. aby pobory ich zostały w ten sposób uregulowane (okazało się to już możliwe u oficerów) aby starczyły na wszelkie potrzeby urzędnika, a więc także i na odpowiedni czynsz, którego część mogłaby zasilać fundusze skarbu i gmin, a pozostała część mogłaby finansować ruch budowlany, tępić bezrobocie, powodować tem samem spadek cen, a wreszcie łagodzić nędzę mieszkaniową. I dlatego akcja właścicieli realności nacechowana jest poczuciem odpowiedzialności wobec ginących miast, wobec objawów osłabienia gospodarczego, jakie cechują nasze państwo, i ta właśnie akcja dąży do wzmocnienia istniejącego porządku ekonomicznego i prawnego.

Stan realności w Krakowie.

(M. K.) Katastrofa realności we Lwowie sprowadziła obecnie znów na pierwszy plan ogólnego zainteresowania sprawę remontu nieruchomości miejskiej, znajdującej się w stanie opłakanym. Udało się nam uzyskać z autorytatywnego źródła szereg dat, dotyczących powyższych stosunków w Krakowie.

Podczas wojny zakwalifikowane zostały przez władze budowlane za pustkę, t. zn. za realności, które ze względów bezpieczeństwa publicznego należy *opróżnić i zburzyć*, następujące domy:

1) opróżniono i zburzono: Miodowa 45,
2) nie opróżniono: Krakowska 28, Czarnowiejska 44, Mazowiecka 75, Basztowa 13.

Na pustkę kwalifikują się — jednak dotąd za pustkę uznane nie zostały: Krakowska 21, Rakowicka 25, Szeroka 38 (front), Smoleńsk dom Bardla, Rękawka 16. W tych domach grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo zawalenia, a nie zostały one opróżnione dlatego, ponieważ brak pomieszczenia dla ewentalnie delożowanych. W realnościach Krakowska 28 i Basztowa 13, Magistrat wydał zarządzenie zburzenia. Wówczas zgłosili się lokatorzy z prośbą o odroczenie, a Magistrat na ich prośbę odroczył termin opróżnienia, jeśli w oznaczonym terminie wykonane zostaną roboty, które usuną *bezpośrednie* niebezpieczeństwo. Lokatorzy własnym kosztem roboty powyższe wykonali, przez to jednak niebezpieczeństwo zawalenia tylko chwilowo zostało uchylone.

Nadto liczymy w Krakowie setki domów o zupełnie zniszczonych dachach ze stropami pognitemi, tak, że woda przecieka do mieszkań, kominy w wielkiej ilości są rozebrane i zrujnowane, co stanowi znów niebezpieczeństwo pożaru, wychodki, zwłaszcza w dzielnicach starych, znajdują się w stanie niemal niezdolnym do użycia, zwłaszcza z powodu mrozów ostatniej zimy, fasady są zniszczone, grozi niebezpieczeństwo z powodu odpadania gzymsów i tynków, oraz z powodu nadwyrężonego stanu drewnianych ganków.

O ile więc w najkrótszym czasie nie przystąpi się do remontu realności, stoimy wobec perspektywy, że do dwóch lat kilkaset domów będzie trzeba opróżnić i zburzyć.

Na podstawie § 54 i 55 ustawy budowlanej Magistrat uprawniony jest i obowiązany do wydawania potrzebnych zarządzeń celem utrzymania domów w stanie należytym. § 54 cytowanej ustawy odnosi się do spraw, gdzie chodzi o utrzymanie budynku takiego, w którym wykonanie pewnych adaptacyj utrzyma budynek przez szereg lat w stanie zdolnym do zamieszkania, co leży naturalnie w interesie ogółu. § 55 obejmuje te realności, które należy opróżnić i zburzyć, — i przy tego rodzaju domach interes publiczny wymaga, aby nie remontować domów, które grożą zawaleniem, a w których chwilowe poprawki nie usuwają niebezpieczeństwa ani na chwilę.

Tymczasem Magistrat wobec kilkuletniego zastoju budowlanego i mizerji mieszkaniowej, nie idąc po linji przepisów, powodowany koniecznością, wydaje zarządzenia adaptacyj w takich domach, w których istnieją wszelkie warunki ustawy do koniecznego uznania ich za pustkę, opróżnienia i zburzenia. Tego rodzaju postępowanie Magistratu, stosującego tymczasowe paliatywne środki, zamiast radykalnie dekretować, dotyczy raczej prywatnych interesów lokatorów, zamieszkujących daną realność, a sprzeciwia się wprost interesowi publicznemu.

Ustawa budowlana należy do prawa publicznego i w żadnym przypadku przepisów jej nie można naciągać dla ochrony praw prywatnych.

Obecne stosunki doprowadziły do tego, że nieraz właściciel zrzeka się własności swej, gdyż remontować nie chce i niema z czego, bardzo często lokatorzy zagrożeni w swem posiadaniu mieszkania, sprzeciwiają się remontowi.

Sanacja tych stosunków nie śmie być odkładaną. Winno się natychmiast utworzyć akcyjne Towarzystwo remontowe ze współudziałem gmin i rządu, oparte na 20-miljardowej pożyczce, objętej ustawą o rozbudowie miast.

Konstytucja a ustawa o ochronie lokatorów i rekwizycji mieszkań.

II.*

Otóż wszystkich wymogów, wyszczególnionych w art. 99, 100, 121, 124, 125 konstytucji państwa polskiego z dnia 17 marca 1921 r. L. 44 poz. 267 D. U. Rz. Pol., — niezbędnie potrzebnych do ważności ustaw zmieniających konstytucyjnie zagwarantowany porządek prawny — brak tak ustawie obecnej o t. zw. ochronie lokatorów z dnia 18 grudnia 1920 r. L. 4 D. P. z r. 1921, jak i ustawie o rekwizycji mieszkań z dnia 4 kwietnia 1922 r. L. 33 D. P. Co więcej, zwyczajem u nas, niestety, coraz częściej praktykowanym, rozporządzenie ministerstwa z dnia 13 czerwca 1922 r. L. 49 D. P. poz. 438 ogłoszone dnia 5 lipca 1922 r. w przedmiocie wykonania tej ustawy o rekwizycji mieszkań rozszerza znacznie zakres działania tej ustawy w kilku ważnych postanowieniach na niekorzyść właścicieli realności, w kwestji interpretacji pojęcia gminy miejskiej i zakresu osób uprawnionych. W tym kierunku brak temu rozporządzeniu mocy obowiązującej, nawet w granicach ustawy o rekwizycji z dnia 4 kwietnia 1922 r. Do rozstrzygnięcia i ustalenia tego powołanym jest Trybunał administracyjny konstytucją przewidziany, przez Sejm ustawodawczy do życia jeszcze nie powołany, a jak długo to nie nastąpi, przypada decyzja w tym kierunku Trybunałowi Najwyższemu sądowemu w Warszawie, który jednak powołując się na przeciążenie pracą, uchyla się od załatwiania jakichkolwiek skarg i zażaleń w tych kierunkach z wielką szkodą dla dobra moralnego i materjalnego i wykształcenia poczucia prawnego w najszerszych sferach społeczeństwa. Dlatego należałoby przez wywołanie publicznej dyskusji i oświetlenie wszechstronne doniosłości tej sprawy wywrzeć nacisk na jak najszybsze powołanie do życia odnośnego senatu w Najwyższym Sądzie. Ustawie o ochronie lokatorów z dnia 18-go grudnia 1920 r. L. 4 D. P. z r. 1921 i ustawie o rekwizycji mieszkań z dnia 4 kwietnia 1922 r. L. 33 Dz. U. Rzp. wraz z rozporządzeniami wykonawczemi brak mocy obowiązującej po myśli ustawy konstytucyjnej państwa polskiego, ponieważ obydwie te ustawy przedstawiają się jako wyłom i wyjątek od zagwarantowanej art. 99 konstytucji nietykalności prawa własności i zagwarantowanej w art. 100 nietykalności mieszkania prywatnego, bez uchylenia względnie czasowego zawieszenia konstytucji w tym kierunku po myśli art. 124 konstytucji. W tym stanie rzeczy potrzeba do ważności ustawy o rekwizycji mieszkań uchwalenia jej po myśli art. 125 konstytucji w obecności najmniej połowy ustawowej liczby posłów większością $^2/_3$ głosów obecnych. Tego odnośny protokół uchwał Sejmu ustawodawczego ani nie stwierdza w sposób autorytatywny, ani też tego wcale nie przestrzegano. Odnośnie zaś do ustawy o ochronie lokatorów, wydanej przed wejściem w życie ustawy konstytucyjnej, to straciła ona moc obowiązującą ipso facto i jure, po myśli art. 126 konstytucji, bo do roku nie uzgodniono jej z postanowieniami konstytucji przez uchwalenie nowej ustawy lokatorskiej. Obydwie te ustawy bowiem (rekwizycyjna i lokatorska) grzeszą w zasadniczym, kardynalnym punkcie przeciw kategorycznemu nakazowi konstytucji, jako podwalinie wszelkiego życia praworządnego, że ani w ustawie samej, ani w rozporządzeniach wykonawczych nie normują i zapominają, że do ważności ustawy, naruszającej przepis art. 99 konstytucji, potrzeba przedewszystkiem pełnego odszkodowania pokrzywdzonego i wywłaszczonego właściciela i to wynagrodzenia wedle obecnej wartości w chwili wyrządzenia szkody, t. j. w pełnej wartości wojennej, i to szkody nietylko faktycznej, ale także utraconego zysku, wartości szczególnego upodobania, wynagrodzenia za wyrządzoną niewygodę na równi z wynagrodzeniem za wywłaszczenie gruntu lub ustanowienie służebności na cele kolei, dróg publicznych, wojska i t. p. O tem wszystkiem ustawa lokatorska i rekwizycyjna co do mieszkań milczy, lub czyni to w sposób niewyczerpujący i zupełnie niejasny, dlatego przedstawiają się obydwie te ustawy w tym kie-

* Patrz Nr 1 „Głosu Miast".

HENRYK ASKENASE.

Projekt rozwiązania kwestji mieszkaniowej.

I.

Zagadnienie mieszkaniowe wywołane katastrofalnym brakiem mieszkań na całym kontynencie zaprząta szereg umysłów, które na łamach prasy bezustannie zastanawiają się nad sposobami rozwiązania tego ciężkiego problemu.

Jestem zdania, że im cięższy jest problem, tem prymitywniejszy musi być środek dla jego rozstrzygnięcia i dlatego obstaję przy twierdzeniu, że jedynym sposobem rozwiązania kwestji mieszkaniowej może być tylko zwiększenie podaży mieszkań. Jestem zdania, że żadne półśrodki, żaden etatyzm w postaci ustawy o ochronie lokatorów nie przysporzy ani jednego nowego mieszkania, taksamo, jak nie przysporzy mieszkań podwyższenie czynszów lub też ich utrzymanie na dotychczasowej wysokości, jednem słowem zniesienie lub utrzymanie ustawy o ochronie lokatorów.

Dlatego też wszystkie pomysły skierowane być muszą w jednym kierunku, a to: w jaki sposób zdobyć środki dla przysporzenia nowych mieszkań, skoro jest starą i wypróbowaną zasadą, że tylko zwiększona podaż brakującego towaru może z jednej strony zaradzić brakowi, z drugiej zaś obniżyć cenę.

Wszystkie interesowane czynniki muszą zjednoczyć siły, a niewątpliwie znajdą się środki i sposoby po temu.

Poza brakiem mieszkań jest jeszcze drugi problem, a mianowicie umożliwienie remontu obecnej nieruchomości miejskiej, której grozi ruina, oraz konserwacja domów w przyszłości. W czasie wojny nietylko nie przybyło po miastach nowych mieszkań, ale z każdym dniem zachodzi potrzeba uznania za pustkę coraz to innych realności, które grożą zawaleniem a z tem powstają nowe kłopoty dla gminy, gdzie umieścić delożowanych lokatorów.

Nie podlega już dzisiaj dyskusji, że właściciele realności w danych warunkach i przy obecnej polityce mieszkaniowej nie są w stanie łożyć na konieczny remont. Zachodzi więc pytanie, czy nie wszyscy interesowani winni wziąć udział w utrzymaniu nieruchomości miejskiej, zwłaszcza, że wszyscy z niej korzystali, a realność, mimo swego charakteru własności indywidualnej, w gruncie rzeczy jest skarbem narodowym i źródłem korzyści dla całego społeczeństwa.

Zaznaczyć muszę, że jakkolwiek jestem sam właścicielem realności i biorę żywy udział w organizacji właścicieli nieruchomości miejskiej, nie zmierzam przy omawianiu niniejszej kwestji do podwyższenia czynszów dla korzyści osobistej właścicieli realności, ale do konsekwentnej sukcesywnej odbudowy, ciążącej jak zmora na społeczeństwie ustawy o ochronie lokatorów, która jest zarzewiem nieustannych zatargów i konfliktów społecznych, zatruwających stosunek między właścicielem realności a lokatorem i prowadzi do niebezpiecznych między nimi procesów. Dążeniem mojem będzie przez rozwiązanie kwestji mieszkaniowej położyć koniec niemoralności, jaka w ustawie samej tkwi wskutek ograniczenia wolnej dyspozycji prywatną własnością, oraz uczynić zbyteczną i usunąć ustawę rekwizycyjną, opartą na tych samych zasadach.

W komisjach sejmowych była już mowa o mnożnikach czynszowych 20, 30, 40, 60, 80 i 100 z dodatkami, zależnie od objętości mieszkania i jego przeznaczenia. Przytem podniosły się także głosy, że właściciele realności powinni oddać część podwyższonego czynszu na rozbudowę miast.

Wynika z tego, że miarodajne czynniki dochodzą już do przekonania, że dotychczasowe czynsze nie dadzą się nadal utrzymać i że należy nareszcie, choćby w przybliżeniu przy oznaczeniu wartości czynszowych wziąć także pod rozwagę obecną wartość waluty. Przy oznaczaniu stawek czynszowych wzięto także pod rozwagę, że samo podwyższenie czynszu nie rozwiąże jeszcze kwestji mieszkaniowej i że należy pomyśleć także o rozbudowie miast. Ale jak zwykle, krocząc po linji najmniejszego oporu, zadecydowano, że tylko właściciel realności, z uzyskanych podwyżek czynszów, powinien sam oddać część na rozbudowę miast. Nie będzie to jednak sprawiedliwem do wykonania tego programu powołać jedynie właścicieli realności, którzy przez cały czas trwania wojny i w okresie powojennym ponosili i ponoszą ciężary, nie mając ze swych realności żadnych korzyści, a siłą rzeczy byli tylko świadkami zupełnego rozkładu swych realności i korzystnej konjunktury we wszystkich innych dziedzinach życia ekonomicznego. Gdyby tylko od właścicieli realności ściągano np. 10% uzyskanego czynszu brutto na rozbudowę, mielibyśmy w rezultacie fakt, że właściciele realności byliby potrójnie do tego świadczenia pociągnięci, a to raz przez świadczenia na remont, powtóre jako loka-

runku wprost antykonstytucyjne, pozbawione mocy prawnej. Niedopuszczalnem jest i urąga zasadom sprawiedliwości i postanowieniom konstytucji, aby skutki klęski społecznej braku mieszkań samowolnie przerzucać wyłącznie na jeden stan społeczny, t. j. na właścicieli realności miejskich i mieszkań bez odpowiedniego wynagrodzenia, bo jest ustawowym konstytucyjnie zagwarantowanym obowiązkiem państwa, a zatem wszystkich warstw, całego społeczeństwa, aby zaoszczędzając miljardowe sumy przez wstrzymywanie ruchu budowlanego, wynagrodzić w całej pełni właścicielom istniejących realności narzucony ubytek z czynszów oraz narzuconą rekwizycję całego lub części mieszkania.

Dr Józef Steinberg.

(Dokończenie nastąpi).

Co tamuje ruch budowlany?

Ruch budowlany a podatek wodociągowy.

Wysokie ceny robocizny i materjałów oraz niezwykła drożyzna kapitału doprowadziły obecnie do tego stanu rzeczy, że właściciele nowowybudowanyah mieszkań, zmuszeni są żądać za mieszkanie, złożone z 3 pokoi z przynależnościami, czynsz w kwocie około 300.000 mkp. rocznie. Przy tem wszystkiem właściciele nowych domów nie osiągają jeszcze oprocentowania włożonych kapitałów, jeśli się zważy, że bankom trzeba obecnie płacić 36% od sta rocznie za udzielone pożyczki. Nic więc dziwnego, że kapitał ucieka od lokaty budowlanej, a skierowywuje się tam, gdzie bez tak znacznego ryzyka, wielkie przynosi dochody.

Prócz czynszu 300.000 mkp. rocznie, musi lokator opłacać 25% podatku gminnego i 50% podatku wodociągowego, koszta administracji i utrzymania, a więc asekurację, stróża, kominiarza, wywóz śmiecia i t. d., co wynosi drugie 300.000 mkp. rocznie, tak, że mieszkanie w nowym domu, złożone z 3 pokoi z przynależnościami, kosztuje około 50.000 mkp. miesięcznie.

Takiego ciężaru żaden lokator znieść nie może i dlatego miarodajne czynniki powinny się wszelkiemi siłami przyczynić do obniżenia tak znacznego czynszu.

Zwracamy się więc do gminy m. Krakowa, aby bezzwłocznie podatek wodociągowy dla domów, dla których konsens na zamieszkanie udzielony został po dniu 27 stycznia 1917 r., obniżyła do 10%.

Pan wiceprezydent Sare w prywatnych rozmowach z przedstawicielami organizacyj właścicieli realności, zaznaczył kilkakrotnie, że po podwyższeniu stawek czynszowych, gmina obniży stopę procentową dla podatku wodociągowego. Nowe domy wykazują już obecnie znacznie wyższy czynsz, należy więc już obecnie dla nowych domów podatek wodociągowy obniżyć — zwłaszcza, że wszelkie udogodnienia dla nowych domów przyczynić się muszą do rozbudowy miast, tak koniecznej w obecnych czasach.

Gmina nie poniesie żadnej szkody, albowiem owych nowowybudowanych domów jest jeszcze mało; z drugiej strony zniżenie 50% owego podatku gminnego zachęci przedsiębiorców do budowy i ułatwi zawieranie odnośnych umów najmu, wskutek czego ruch budowlany się zwiększy. W ten sposób gmina uzyska nowe, i to bardzo znaczne źródła dochodów.

Ruch budowlany a urzędy walki z lichwą.

Jeśli właściciel gotówki, pokonawszy już wszelkie trudności, o których mowa w powyższym artykule, decyduje się budować, i ciężkie dzieło swe doprowadza szczęśliwie do końca, zjawia się na horyzoncie urząd walki z lichwą i pociąga niebacznego przedsiębiorcę do odpowiedzialności za to, że tenże śmiał żądać za mieszkanie rzekomo nadmiernego czynszu! Rzecz jasna, że tego rodzaju postępowanie urzędu walki z lichwą, który nie liczy się zupełnie z kalkulacją przedsiębiorcy budowlanego, ani jego ryzykiem, zdolne jest najbardziej ruchliwych kapitalistów odstraszyć od budowania i w ten sposób zdławić w zarodku budzący się ruch budowlany.

Wedle ostatnich wiadomości, urząd walki z lichwą ma być zniesiony, w każdym jednak razie apelujemy do władz administracyjnych i sądowych, na które ewentualnie przelane zostaną funkcje urzędów walki z lichwą, aby biorąc pod uwagę obecną nędzę mieszkaniową, nie tamowały rozbudowy miast zbyt pochopnemi i ostremi środkami.

Zgromadzenie właścicieli realności w Krakowie.

Dnia 29 czerwca b. r. odbyło się w sali Rady miejskiej w Krakowie zgromadzenie właścicieli realności, zwołane przez Tow. właścicieli realności W. Krakowa, przy licznym współudziale członków Tow. katol. właścicieli realności. Obrady zagaił prezes Dr Ludwik Schneider, który powitał obecnych właścicieli, oraz wiceprezydentów miasta, Sarego, Rollego i Wielgusa i zawiadomił, że prez. Federowicz, oraz wiceprez. Bobrowski na posiedzenie zjawić się nie mogli, o czem zawiadomili wydział. Dr Schneider w treściwem przemówieniu zaznajomił zebranych o działalności delegatów Tow. na gruncie warszawskim, które się ujawniło w noweli do ustawy rekwizycyjnej, oraz w postanowieniach nowej ustawy o ochronie lokatorów. Z naciskiem podniósł przewodniczący życzliwe stanowisko zarządu miasta względem postulatów właścicieli realności, które jednak nie występuje jeszcze z należytą energją wobec rządu z przedstawieniem smutnego stanu finansowego miast, oraz ruiny domów, wywołanych ustawą o ochronie lokatorów. Następnie wezwał Dr Schneider do zespolenia sił w organizacji, oraz do solidarnego popierania „Głosu Miast", który powołany został do życia dla wywalczenia słusznych praw właścicieli realności. Przedstawiwszy zebranym treść umowy, zawartej z dozorcami domów (podaną w Nrze 1 „Głosu Miast") oraz przypomniawszy obowiązek składania fasji dochodowej, zakończył Dr Schneider swe przemówienie, przyjęte rzęsistemi oklaskami.

Z kolei zabrał głos adw. Dr Józef Steinberg i streściwszy zasady ustawy o wzbogaceniu, oraz ustawy rekwizycyjnej, poddał projekt nowej ustawy o ochronie lokatorów rzeczowej krytyce. Ustawa o ochronie lokatorów, oraz rekwizycyjna, wywodził referent — sprzeczną jest z konstytucją, która torzy przez składanie wyższego czynszu, w którym mieści się jakaś część na rozbudowę, a po trzecie przez składanie 10% z zebranego czynszu brutto. Wszyscy inni obywatele zaś byliby zwolnieni od świadczeń na rozbudowę miast, chociaż z realności i z miast przez cały czas wojny i powojenny na uprzywilejowanych warunkach korzystali i korzystają jako lokatorzy.

Jestem wobec tego zdania, że do rozbudowy miast winny się przyczynić wszystkie czynniki: a to, skarb państwa, gminy, właściciele nieruchomości i lokatorzy.

II.

Przystępując do merytorycznego omówienia swego projektu, zaznaczam, że rozbudowa miast obejmuje dwa działy, a to:

a) budowę nowych mieszkań,
b) remont istniejącej nieruchomości miejskiej.

Na rozbudowę miast i remont, a temsamem dla rozwiązania kwestji mieszkaniowej preliminuję okres trzechletni, a dla wykazania możliwości rozwiązania tego zadania, biorę pod rozwagę miasto Kraków jako najbardziej przystępny przykład, tembardziej, że wedle ostatnich sprawozdań, ustawa o ochronie lokatorów będzie tylko ramowa, stawki zaś czynszowe oznaczą komisje obywatelskie w każdej gminie osobno, zależnie od jej stosunków i warunków.

Skoro więc gmina sama decydować będzie o wysokości stawki czynszowej, będzie więc w jej mocy przy oznaczeniu czynszów pociągnąć do świadczenia części czynszu na rozbudowę miast nietylko właścicieli realności, ale także lokatorów.

Otóż Kraków posiada około 4.000 realności, które wymagają remontu a preliminuję na koszta remontu każdej realności około 250.000 mkp., czyli dla 4.000 realności 1.000.000.000 mkp. Dla zaradzenia brakowi mieszkań należałoby na razie dostarczyć 1.000 mieszkań po 2 pokoje z kuchnią, czyli 3.000 ubikacyj.

Przyjmując, że koszta budowy jednej ubikacji wynoszą miljon mkp., przeto dla uzyskania 1.000 mieszkań potrzebną jest kwota trzech miljardów mkp., czyli że dla rozwiązania kwestji mieszkaniowej na remont i nowe mieszkania w Krakowie potrzebną jest kwota czterech miljardów mkp.

Celem zebrania środków na wykonanie programu prac, należałoby ściągać od właścicieli realności 10% brutto czynszu. Skoro czynsz przedwojenny wszystkich realności w Krakowie wynosił około 30,000.000 kor. a przeciętna podwyżka od mieszkań i lokali sklepowych wyniesie prawdopodobnie sumę o mnożniku 50, przeto prawdopodobny czynsz ogólny w Krakowie wyniesie $1^1/_2$ miljarda rocznie a z tego 10% na rzecz rozbudowy miast . . . 150,000.000

W myśl poprzednich wywodów winni taką samą sumą przyczynić się także lokatorzy, a więc kwotą 150,000.000

czyli, że gmina rozporządzać będzie rocznie na rzecz rozbudowy miast kwotą . . . 300,000.000

Dla dostarczenia 1.000 mieszkań po 3 ubikacje proponuję budowę 45 realności, a rozkładając wykonanie programu na 3 lata, wypadnie budowa 15 realności rocznie po 333 mieszkań, czyli 1.000 ubikacyj. W każdej realności więc znajdziemy 22 mieszkania, razem 66 ubikacyj.

Celem zebrania więc potrzebnego kapitału, t. j. 4 miljardów mkp. na rzecz rozbudowy i remontu składać będą właściciele realności i lokatorzy po 10% brutto czynszu przez lat 14, a to dla uzyskania potrzebnego wykazanego kapitału 4 miljardów i na procent dla krótkoterminowych pożyczek bankowych, zaciągniętych w międzyczasie.

Pod budowę realności dostarczy gmina na budowę nowych realności dla wszystkich mieszkańców gminy bezpłatnie przez 3 lata po 15 parcel gruntowych rocznie, a więc łącznie 45 parcel. Jak poniżej wykażę, jest to tylko pozorna darowizna ze strony gminy, albowiem gmina z dochodów z nowego 25% podatku od lokali i przy późniejszej sprzedaży realności, z dochodu z należytości przenośnych znajdzie wydatną rekompensatę dla pokrycia swego chwilowego uszczerbku przez darowiznę parcel.

Także skarb państwa przyczynić się winien i musi do rozbudowy miast, a to przez zniesienie opłat przewozowych lub udzielenie wydatnych ulg taryfowych dla wszelkich materjałów sprowadzanych przez instytucje bankowo-budowlane, stworzone dla przeprowadzania budowy tych nowych domów i mieszkań.

Z uwagi, że równocześnie wszyscy właściciele realności będą ustawą powołani do natychmiastowego zremontowania swych realności i to własnym kosztem, dlatego też nie można i nie byłoby sprawiedliwem wymagać od nich, by nietylko łożyli z czynszów na koszta remontu, ale składali także bezzwrotnie 10% czynszu brutto na budowę nowych domów.

Dlatego też sądzę, że właściciele real-

postanawia nietykalność własności osobistej, a dopuszcza wywłaszczenie jedynie ze względów publicznych i to za pełnem odszkodowaniem. Ustawy te osłabiły moralność publiczną, czem największą wyrządziły szkodę społeczeństwu. Referent domaga się od rządu zniesienia ustawy rekwizycyjnej oraz rozpoczęcia budowy domów dla urzędników, a na wszelki wypadek żąda odpowiedniego unormowania odszkodowania za przykrość rekwizycji. Omówiwszy zasady podatków gminnych od lokali, oraz wodociągowego, domaga się obniżenia grosza czynszowego. Przelanie na komisje wojewódzkie obowiązku perjodycznego ustalania stawek czynszowych, uważa Dr Steinberg, za zwycięstwo właścicieli realności, gdyż komisje te oprą swe decyzje na istniejących stosunkach gospodarczych. Zwróciwszy się do zarządu miasta, aby domagał się u rządu bezzwłocznego uchwalenia nowej ustawy o ochronie lokatorów, która stanowi ważny krok w odbudowie tej ustawy, a przyczyni się do zasilenia funduszów miejskich, przedkłada referent zebranym następującą rezolucję:

Walne Zgromadzenie wszystkich właścicieli realności Wielkiego Krakowa domaga się stanowczo od Wysokiego Sejmu ustawodawczego, aby niezwłocznie uchwalił zmianę ustawy o ochronie lokatorów z dnia 18 grudnia 1920, przynajmniej w brzmieniu projektu wedle drugiego czytania, który, choć nie czyni zadość wszystkim sprawiedliwym żądaniom właścicieli realności, atoli usuwa przynajmniej najbardziej rażące krzywdy.

Właściciele realności zwracają uwagę na katastrofalne skutki, które dla dobra miast sprowadzić niechybnie musi — dalsze trwanie ustawy o ochronie lokatorów w dotychczasowem brzmieniu.

P. Henryk Askenase omówił demonstracyjne zgromadzenie kupców, przemysłowców i rękodzielników przeciw podwyżce mnożnika od lokali. Ciekawą rolę odegrała przytem Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, która nie czekając na uchwalenie rezolucji, z góry bezkrytycznie oświadczyła przez swego delegata, p. Perosia, że „z zachwytem" przyjęła do wiadomości protestującą uchwałę. Protest kupców i przemysłowców, wymierzony był właściwie przeciw zbytnim ciężarom (danina, patent, podatek od zysku), nałożonym na nich przez państwo, sprawa mnożnika czynszowego była tylko dodatkiem, wstydliwie przemyconym. W interesie państwa i gmin zgadzają się właściciele na moratorjum i ulgi mieszkaniowe dla robotników kwalifikowanych i urzędników, nigdy jednak dla kupców i przemysłowców, dla których okres wojenny był jedną świetną konjunkturą. Kupcy twierdzą, że mnożnik czynszów od lokali wywoła nową drożyznę. A dlaczegoż to kupcy podwyższali i podwyższają ceny towarów wprost z dnia na dzień, choć stawki czynszowe przez szereg lat były i są jednako niskie?! Rzekomą krzywdę wierzycieli hipotecznych, którzy mieli ponieść szkodę przez dewaluację, chcą kupcy wynagrodzić w ten sposób, że sami nie chcą płacić odpowiednich czynszów właścicielom. A czyż kupcy i przemysłowcy nie skrzywdzili swych wierzycieli, spłaciwszy im po uchyleniu moratorjum pełnowartościowe długi zdeprecjonowaną walutą?!! Kupcy w ten sposób mieli towar prawie darmo, a właściciele realności po spłaceniu długów i sprzedaży domów, ani połowy tego kapitału nie odbiorą, jaki w nie włożyli. Na zgromadzeniach kupców ani jeden głos obywatelski nie wskazał na ruinę miast i na obowiązek ratowania centrów kultury, handlu i przemysłu. Kupcy ujmują się teraz za robotnikami, za produkcją i drożyzną, a dlaczegoż tego nie czynili, gdy chodziło o 8-godzinny dzień pracy i wczesne zamykanie sklepów?! Właściciele ponoszą także winę obecnego stanu rzeczy, gdyż brak w ich szeregach organizacji. Obowiązkiem każdego właściciela realności jest abonowanie i propagowanie oraz popieranie „Głosu Miast", oraz należenie do jednej z dwóch organizacyj w Krakowie.

W dyskusji nad powyższemi referatami zabrał głos wiceprezydent Sare. Z zainteresowaniem wysłuchał przedmowców, a sam przemawia dlatego, ponieważ chce odeprzeć zarzut, jakoby zarząd miasta nie przedsiębrał dość energicznych kroków w sprawie postulatów właścicieli realności. Dochody miejskie obecne z czynszów są minimalne. Budżet gminny w r. 1914 wynosił 9 miljonów koron, a wpływy z podatku czynszowego gminnego i wodociągowego (5% i 4%) wynosiły 2,250.000 koron. Budżet gminny na rok 1922 wynosi 2 miljardy, a dochody z powyższych źródeł wynoszą zaledwie kilkadziesiąt miljonów. Gdyby nowa ustawa z mnożnikiem podwyższonym była już uchwalona, nie zachodziłaby potrzeba ściągania podatku wodociągowego w wysokości 50%. Zwłoka, jakiej uległa nowa ustawa o ochronie lokatorów, jest nadzwyczaj szkodliwa dla finansów miejskich, gospodarstwa gminnego i stanu miast. Stawki czynszowe winny były być już dawno powoli podwyższone.

Co będzie z domami? Mowca przewiduje, że za niedługi czas lokatorzy będą zwracali się do właścicieli realności, że oni sami chcą poczynić remont, aby tylko mieć dach nad głową. Lokatorzy nieraz wnoszą zażalenie do Magistratu, że im deszcz przez dach przecieka do łóżek. Magistrat wzywa odnośnego właściciela do poczynienia napraw, ale właściciel zasłania się brakiem pieniędzy, które dostanie chyba na weksel i to na 30%, a to doprowadzi go do ruiny. Wprawdzie gmina może i powinna na koszt właściciela poczynić konieczne reparacje w imię bezpieczeństwa publicznego, ale z powodu niskich czynszów i małych dochodów z podatków gminnych, gmina nie może, nawet chwilowo, wyłożyć za właściciela odnośnych kwot. Dziś należały w Krakowie około 18 domów uznać za „pustki". Są wśród nich domy po 200 mieszkańców. Sytuacja staje się bardzo trudną i jeśli stosunki się nie zmienią, zajdzie konieczność przymusowego delożowania lokatorów do baraków, a ze względu na to, że są to przeważnie drobni rzemieślnicy, równa się to zniszczeniu ich egzystencji. Jeśli zostanie uchwaloną ustawa o rozbudowie miast, otrzymają właściciele pożyczki na budowę nowych i remont starych domów. Przy obecnym stanie Sejmu niema wielkich widoków uchwalenia tej ustawy.

Jeśli właściciele realności uzyskają wyższe czynsze, będą mogli przystąpić do remontu, a gmina także będzie mogła sprostać swym zadaniom. Mowca projektuje założenie kooności składać będą 10% czynszu brutto tytułem pożyczki, na które instytucja, która się zajmie sfinansowaniem budowy tych realności, wyda 3-procentowe obligacje.

W miarę sprzedaży budowanych realności nastąpi wylosowanie odpowiedniej ilości obligacyj i spłata tychże.

Wynika z tego, że kapitał, jaki potrzebny będzie na budowę natychmiastową 45-ciu realności w ciągu trzech lat, składać się będzie z dwóch części, a to na potrzebno sumę 3 miljardy mkp. złożą połowę, t. j. 1½ miljarda, właściciele realności tytułem pożyczki, druga połowa zaś 1½ miljarda złożona przez lokatorów służyć będzie a fond perdu i wpłynie na zwiększenie ilości i potanienie mieszkań. Będzie tu przyczynek na cele społeczne ze strony lokatorów do złożonej już daniny dla państwa, t. zw. lokatorskiej w zamian za korzyści odniesione wskutek długoletniego trwania ustawy o ochronie lokatorów. Taki sam przyczynek do daniny uiszczonej złożyli już także właściciele realności w formie podatku od wzbogacenia się.

Na przykładzie rachunkowym przedstawia się rzecz następująco: realność o 66 ubikacjach, czyli 22 mieszkaniach, kosztować będzie po potrąceniu złożonej połowy kosztów przez lokatorów około 33 miljonów mkp; przyjmując zaś 5% kosztów budowy na czynsz, wypadnie za jedno mieszkanie czynsz miesięczny 6.250 mkp., a zatem o wiele mniej od cen obecnie w nowych domach praktykowanych.

Koszta budowy przyjąłem bardzo pesymistycznie, nie biorąc na razie pod uwagę, że gmina bezpłatnie dostarczy parcele, że skarb państwa obniży koszta przywozu, co stanowczo przyczynić się musi jeszcze do dalszego, znacznego obniżenia kosztów budowy, a temsamem wpłynie na dalsze potanienie mieszkań.

Na każdy wypadek mieszkanie o 2 pokojach i kuchni nie będzie droższe ponad 6.250 mkp. miesięcznie, co przy obecnej wartości naszej waluty i przy uwzględnieniu ciężkich warunków budowy przyjąć należy jako mieszkanie bardzo tanie.

Wykonanie tego programu daje absolutną pewność, że do 3 lat Kraków dostarczy swym mieszkańcom 1000 nowych, pod względem zdrowotnym znakomitych mieszkań, które bezwzględnie rozwiążą piekącą kwestję mieszkaniową, zwłaszcza, że ani remont, ani inicjatywa prywatna nie ustają w kierunku budowy will oraz nadbudowy i przybudowy istniejących domów. Pozostaje jeszcze kwestja darowanych przez gminę 45 parcel budowlanych.

Jak wykazałem, roczny czynsz jednej realności wyniesie brutto 1,150.000 mkp., a 45 realności 51,750.000 mkp. Po potrąceniu maksymalnie 30% na koszta utrzymania i administracji w kwocie 15,525.000 mkp., pozostanie netto 36.225.000 mkp., od których gmina pobierze 25% podatku od lokali, czyli rocznie około 9,000.000 mkp.

W ten sposób, rzekoma darowizna parcel w ciągu kilku lat się zamortyzuje, gmina zabuduje odłogiem leżące parcele, a do rozwiązania kwestji mieszkaniowej znacznie się przyczyni.

III.

Przechodzę do sprawy remontu. W obliczu ruiny nieruchomości miejskiej jest ona conajmniej tak piekącą, jak tworzenie nowych mieszkań.

Remont domów ujęty być winien w ramach ustawy, na zasadzie której właściciel realności pod kontrolą władz budowlanych winien być obowiązany do natychmiastowego remontu nieruchomości na koszt własny.

Gmina utworzy kilka dzielnicowych komisyj remontowych, które po zbadaniu stanu danej realności, wydadzą opinię i orzeczenie, jakie najkonieczniejsze roboty muszą być wykonane celem utrzymania realności w stanie zdolnym do zamieszkania, oraz zapewnienia realności odpowiedniego wyglądu zewnętrznego, który obecnie urąga najprymitywniejszym zasadom estetyki i hygjeny. Właściciel będzie zobowiązany na własny koszt do natychmiastowego podjęcia i wykonania tych prac w najkrótszym terminie, ustalonym przez komisję. Roboty wykonane będą pod dozorem fachowych komisarzy remontowych.

O ile właścicielowi zabraknie środków na wykonanie tych robót, otrzyma on amortyzacyjną pożyczkę na lat 15 z zebranego funduszu na rozbudowę miast i z pożyczki bankowej, a to za zabezpieczeniem hipotecznem i zastawem obligacyj, wydanych mu za złożone 10% z czynszu brutto.

Celem wprowadzenia w życie powyższego projektu, winna natychmiast ukonstytuować się instytucja finansowa, ze współudziałem gminy, Miejskiego Zakładu Kredytowego, i wszystkich właścicieli realności, reprezentowanych przez Stowarzyszenie właścicieli realności, jako ich organizacje. Utworzenie takiej współdzielni lub spółki winno nastąpić na powyższych warunkach natychmiast, bo rozchodzi się o rozwiązanie kwestji od szeregu lat zaniedbanej, a piekącej. Walące się domy i ofiary w ludziach są groźnem „memento"! i jest prawdziwe „periculum in mora".

peratywy prywatnej celem ułatwienia remontu, a rząd możeby się do niej przyczynił. Obecny stan ustawy o ochronie lokatorów nie powinien długo trwać, już dawno winno było nastąpić przystosowanie jej do zmienionych warunków. Prez. Federowicz robił, co mógł, w Sejmie, ale przy obecnych stosunkach w Sejmie nie wiele dało się uzyskać.

Po przemowie prof. Syca, który żądał zupełnego zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, dyr. Askenase wyraził zdanie, że przy obecnym antagoniźmie między właścicielami i lokatorami zniesienie ustawy nie jest wskazane; jeżeli czynsze zostaną podwyższone, wzmoże się ruch budowlany, a z czasem ustawa o ochronie lokatorów stanie się bezprzedmiotową.

Dyr. Poleński imieniem zgromadzonych wyraża podziękowanie komitetowi za stworzenie „Głosu Miast", organu, którego nie powinno braknąć u żadnego właściciela i wnosi, aby wezwać rząd do budowania domów dla urzędników.

Po przemówieniu p. Rosenzweiga w sprawie organizacji i własnej prasy, zebrani jednomyślnie przez aklamację uchwalili powyż podaną rezolucję Dra J. Steinberga, oraz następujące rezolucje, postawione przez p. Rosenzweiga:

1. Zebrani uważają w obecnych warunkach za konieczne wydawanie swego organu, celem obrony naszych praw i wzywają ogół właścicieli do jak najintenzywniejszego poparcia tej akcji.

2. Jedynie zespolona w silne i karne szeregi ujęta organizacja, obejmująca bez wyjątku wszystkich właścicieli realności na terenie miasta Krakowa, potrafi skutecznie walczyć o swe prawa. Większość ugrupowań społecznych zwróciła się przeciw nam, musimy się bronić, a najwłaściwszą obroną będzie potężna organizacja. Zebrani uchwalają wezwać wszystkich właścicieli domów, aby w imię solidarności i ochrony naszych interesów wstępowali do organizacyj.

Nakoniec zebrani uchwalili następującą rezolucję (znaną naszym czytelnikom z Nru 1. „Głosu Miast").

1. „Wzywa się wszystkich właścicieli realności, aby od 1 lipca b. r. domagali się czynszów wraz z świadczeniami dodatkowemi w wysokości przewidzianej projektem ustawy o ochronie najmu. W razie odmowy ze strony lokatorów polecają wydziały obu stowarzyszeń właścicielom realności, aby nie przyjmowali czynszów, oraz świadczeń dodatkowych niżej ustalonych norm, bez względu jakie stanowisko zajmą najmobiorcy".

Powyższe zgromadzenie właścicieli realności było potężną demonstracją przeciw krzywdzącym i niespołecznym ustawom, i zapewne wywrze wpływ na miarodajne czynniki w rządzie, sejmie i zarządach miast.

Po zgromadzeniu około 500 właścicieli realności gremialnie zaabonowało „Głos Miast".

Zgromadzenie

Związku katolickich właścicieli realności w Zwierzyńcu, Dz. XII i XIII.

W niedzielę dnia 11-go czerwca b. r. odbyło się w Zwierzyńcu przy ul. Królowej Jadwigi l. 78. Walne Zgromadzenie członków Związku katolickich właścicieli realności w Zwierzyńcu (Dz. XII i XIII). Po zagajeniu przez wiceprezesa Związku, p. Russka, i sprawozdaniu z działalności za lata 1914—1921, uzupełnień sekretarza p. Cieplika, przedstawił członek komisji rewizyjnej, p. dr Świgost, sprawozdanie kasowe, a Walne Zgromadzenie na tegoż wniosek udzieliło wydziałowi absolutorjum. Następnie wygłosił prezes Towarzystwa katolickich właścicieli realności w Krakowie, adwokat dr Mussil, referat o projekcie nowej ustawy o ochronie lokatorów i obecnej sytuacji własności realnej, o ustawie od wzbogacenia, i o różnych ustawach, dotyczących własności realnej. Nową ustawę o rekwizycji mieszkań referował członek wydziału Towarzystwa katolickich właścicieli realności w Krakowie, p. inż. Skowron.

Przewodniczący p. Russek gorąco podziękował pp. drowi Mussilowi, inż. Skowronowi i Cholewińskiemu za przybycie na zgromadzenie, poczem przystąpiono do obrad nad dalszemi punktami porządku dziennego.

Weksel in bianco krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

Z końcem czerwca br. odbyli kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy 6 demonstracyjnych zgromadzeń przeciw zamierzonej zmianie ustawy o ochronie lokatora w kierunku podwyższenia czynszu. Izba handlowo-przemysłowa była zastąpiona przez członka prezydjum, który objechał autem wszystkie zgromadzenia, składając na każdem tę samą deklarację. Pan delegat rozpoczął objazdy od zgromadzenia w sali Rady miejskiej, a mając przed sobą jeszcze 5 zgromadzeń — bezpośrednio po zagajeniu — a więc przed referatem i przed uchwałą rezolucji, powitał imieniem Izby handlowo-przemysłowej zebranych — i zakomunikował, że Izba handlowo-przemysłowa bierze żywy udział w proteście przeciw zamachowi kamieniczników, że godzi się z rezolucją, jakąkolwiek uchwalą i że Izba handlowo-przemysłowa uchwalone rezolucje poprze i dążyć będzie do ich zrealizowania.

W ten sposób delegat Izby — nie znając treści uchwalić się mających rezolucyj, podpisał weksel in bianco i zobowiązał Izbę do zapłacenia niewiadomej sumy wekslowej, chociaż nie wiedział i wiedzieć nie mógł jak dalece Izbę zaangażuje. Podobnego wypadku w Krakowie nie pamiętamy. Nawet w czasach przedwojennych — kiedy Izba znała swe solidne kupiectwo i kiedy mu zaufać mogła, nie byłby żaden delegat Izby tak lekkomyślnie postąpił — tem bardziej nie można tego zrozumieć obecnie, kiedy solidne kupiectwo znajduje się w znacznej mniejszości, a niepewny napływowy wojenny element kupiectwa krzykactwem i demagogją nad niem góruje.

Chyba że p. delegat swego zobowiązania nie brał zbyt serjo — a wówczas gdzież powaga Izby? Na czele Izby stoi niewątpliwie człowiek prawy i godny szacunku, dbający o wysoki poziom Izby — trudno więc przypuścić, by wspomniana wycieczka autem odbyła się z wiedzą i w porozumieniu z prezydentem.

Z VI ogólnego Zjazdu Związku miast polskich we Lwowie.

VI ogólny Zjazd Związku miast polskich, odbyty z końcem maja we Lwowie, powziął następujące uchwały:

Rzeczpospolita polska winna oprzeć swój ustrój państwowy na „rozległym, celowo i zgodnie z teoretycznemi pojęciami i potrzebami, zbudowanym samorządzie miejscowym". W miastach, wydzielonych z powiatów, należy uchylić udział władzy wykonawczej między władze państwowe i samorządowe, natomiast wszystkie kompetencje starosty przenieść na magistraty, jako starostwa grodzkie, w których ręku winna się skoncentrować cała władza administracyjna w mieście.

Kompetencje administracyjne miast, wydzielonych z powiatów, przysługiwać winny miastom, liczącym ponad 25 tysięcy mieszkańców.

W miastach, liczących ponad pół miljona mieszkańców, władza polityczna w drugiej instancji należeć winna do starszego prezydenta miasta, jako wojewody grodzkiego, oraz grodzkiej Rady wojewódzkiej, wybieranej przez Radę miejską.

Ordynacja wyborcza do Rad miejskich winna być ustawą ramową, aby przez uchwały Rady miejskiej, zatwierdzone przez Radę ministrów, można było dostosowywać ją do warunków miejscowych, jak i do stopnia wyrobienia samorządowego ludności, przyczem zasada pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego musi być utrzymana. Przy czynnem prawie wyborczem cenzus wieku winien wynosić 21 lat, cenzus zamieszkania jeden rok. Przy licznem prawie wyborczem cenzus wieku winien wynosić 25 lat, cenzus wykształcenia polegać ma na umiejętności czytania i pisania po polsku.

Zjazd Związku miast postanowił zwrócić się do sejmu z usilnem żądaniem, aby przy uchwalaniu ordynacji wyborczej do sejmu i senatu wzięto pod uwagę następujące momenty: 1) liczebny stosunek ludności miejskiej do wiejskiej (3 : 7), 2) kulturalne, intelektualne i gospodarcze wartości ludności miejskiej, 3) stały wzrost ludności miejskiej, 4) stosunek liczbowy posłów, wybranych w okręgach, do posłów z listy państwowej, ma wynosić 2 : 1.

Zjazd Związku miast uznał, że ustawa z dnia 17 grudnia 1921 r. o zasileniu finansów miejskich ma charakter tymczasowy i nie odpowiada postulatom racjonalnej samorządowej gospodarki finansowej. Zjazd wezwał Zarząd Związku miast do „opracowania zasadniczej ustawy dla całej Rzeczypospolitej o skarbowości gmin samorządowych miejskich, rozgraniczającej prawidłowo, należycie uwzględniając potrzeby miast, źródła dochodowe miejskie od państwowych, oraz do poczynienia u władz naczelnych państwowych odpowiednich kroków celem przyspieszenia uchwalenia przez sejm tej ustawy".

Podstawowe tezy przyszłej ustawy o skarbowości miejskiej przedstawiają się w opinji Zjazdu Związku miast, jak następuje: 1) skarbowość miejska winna być oparta przedewszystkiem na podatkach bezpośrednich i realnych, przyczem między innemi wyłącznie dla miast winny być przeznaczone: zasadniczy pódatek przemysłowy, podatek od nieruchomości i podatek obrotowy, 2) wymiar podatku dochodowego winien być powierzony gminom, przyczem do czasu uchwalenia przez sejm zasadniczej ustawy o skarbowości miejskiej miasta winny w 50% partycypować w państwowym podatku dochodowym, 3) konieczna jest rozbudowa systemu miejskich podatków pośrednich, które nie powinny jednakże obciążać artykułów spożywczych pierwszej potrzeby.

W sprawie nierównomiernego u nas opodatkowania wsi i miast Zjazd powziął rezolucję, wzywającą do usunięcia tego nienormalnego stanu rzeczy.

Wobec konieczności poczynienia całego szeregu wielkich inwestycyj miejskich Zjazd wezwał czynniki państwowe i odpowiednie instytucje kredytowe do poczynienia wszelkich ułatwień, celem umożliwienia zarządom miejskim zaciągania długoterminowych pożyczek na cele inwestycyjne za pośrednictwem Banku Komunalnego i Zakładu Kredytowego dla miast małopolskich.

Zjazd Związku miast stwierdził konieczność rychłego wprowadzenia w życie projektu ustawy o rozbudowie miast, celem umożliwienia miastom przystąpienia do szerokiej akcji budowlanej. Miasta mają współdziałać w tworzeniu tanich mieszkań dla szerokich warstw ludności drogą opodatkowania mieszkań w starych domach i placów niezabudowanych. 20-miljardowa gwarancja rządowa na cele kredytu budowlanego, przewidziana w projekcie ustawy, jest niewystarczająca.

Żądamy usunięcia „młynówki"!

Od lat niepamiętnych płynie przez śródmieście cuchnący kanał, zwany „młynówką". Obowiązkiem Magistratu i Rady miejskiej jest dbać o zdrowie mieszkańców, przez różne zarządzenia hygieniczne i urządzenia sanitarne. Niestety, w tym kierunku nic nie zrobiono i młynówka, ten rozsadnik chorób i zarazków, płynie nadal.

Lokatorzy, mieszkający nad „młynówką" mają codziennie sposobność podziwiać płynące i na brzegach leżące zdechłe psy i koty, odpadki mięsa, wyrzucaną z okien słomę z sienników, często po chorych, stare szmaty, ubrania, odpadki kuchenne. W ciągu roku bardzo często brak jest zupełny wody w młynówce, a wówczas wszystkie te nieczystości i odpadki leżą w suchem korycie, a rozkład i zgnilizna zatruwają powietrze, gmina zaś spokojnie patrzy, jak mieszkańcy wdychają zgubne dla zdrowia zarazki. Domy położone nad tym kanałem tracą na wartości, woda podmula fundamenta, powietrze jest malaryczne, mieszkania w przeważnej części są wilgotne.

W miesiącach letnich, zwłaszcza przed deszczem wprost ulicami przejść nie można, tak silnym jest oddech zapierający fetor, pochodzący z osadu młynówki — czasem z trudnością przychodzi w tych domach wejść z dołu na wyższe piętra — z powodu nagromadzonego w klatkach schodowych cuchnącego powietrza.

Taki stan władze sanitarne miejskie w śródmieściu tolerują.

Musimy energicznie i stanowczo domagać się bezwzględnego usunięcia zabójczego kanału „młynówki" — musimy wszyscy solidarnie razem dać wyraz naszemu oburzeniu i gremialnie udać się do Magistratu i budownictwa i kategorycznie żądanie nasze przedstawić. Celem porozumienia się co do dnia pójścia i celem zestawienia liczby interesowanych wzywamy wszystkich właścicieli i lokatorów mieszkających w domach nad młynówką położonych, dbających o zdrowie swoje i swych dzieci, aby zgłaszali się do obu istniejących w Krakowie towarzystw realnościowych, a mianowicie do Towarzystwa katolickich właścicieli realności m. Krakowa i gmin przyłączonych Karmelicka 15 i do Towarzystwa właścicieli realności Wielkiego Krakowa, Sławkowska 14.

Do właścicieli realności!

Przypominamy wszystkim właścicielom realności następującą uchwałę wydziałów obu organizacyj właścicieli realności:

„Wzywa się wszystkich właścicieli realności, aby od 1 lipca b. r. domagali się czynszów wraz z świadczeniami dodatkowemi w wysokości przewidzianej projektem ustawy o ochronie najmu. W razie odmowy ze strony lokatorów polecają wydziały obu stowarzyszeń właścicielom realności, aby nie przyjmowali czynszów, oraz świadczeń dodatkowych niżej ustalonych norm, bez względu jakie stanowisko zajmą najmobiorcy".

Dla informacji podajemy, że należy domagać się:

a) za mieszkania do 6 pokoi włącznie i lokale na szkoły i urzędy 20-krotnego podstawowego komornego.

b) za mieszkanie powyżej 6 pokojów 30-krotnego podstawowego komornego.

c) za lokale na hotele, pensjonaty i pokoje umeblowane 40-krotnego podstawowego komornego.

d) za sklepy, lokale handlowe i przemysłowe oraz pracownie nie połączone z mieszkaniami — 60-krotnego podstawowego komornego.

Równocześnie z powyższym czynszem należy żądać zwrotu wydatków oraz 75% od czynszu z tytułu podatków gminnych od lokali i wodociągowego, z tem, że gdyby procent tych podatków gminnych został obniżony, właściciel realności zobowiązuje się pobraną nadwyżkę zwrócić, lub zaliczyć lokatorowi na okres późniejszy.

Z zadowoleniem dowiedzieliśmy się, że większa część lokatorów uczyniła dobrowolnie zadość powyższym słusznym żądaniom właścicieli realności.

Projekt ustawy znajduje się w trzeciem czytaniu komisji prawniczej i zwracamy się do Wysokiego Rządu, aby bez żadnej dalszej zwłoki, przedłożył go Sejmowi do uchwalenia.

Podwyższenie opłat kominiarzy.

Pod przewodnictwem p. wiceprezydenta miasta, Sarego, odbyła się 4 bm. w obecności p. wiceprezydenta miasta Dra Wielgusa, radcy miejskiego p. Adelmana, delegata Izby handlowo-przemysłowej i delegatów obu stowarzyszeń właścicieli realności i stowarzyszenia kominiarzy konferencja w sprawie podwyższenia taryfy kominiarskiej. P. wiceprez. Sare przedstawił objektywnie żądania stow. kominiarzy po myśli ich podania. Pp. kominiarze żądają podwyższenia taryfy kominiarskiej o 110 prc. z działaniem wstecz od 1 kwietnia br. Żądanie swe motywują dewaluacją waluty. Przewodniczący stow. kominiarzy p. Böhm uzasadniał żądanie deficytem z powodu znacznego podwyższenia robocizny czeladzi, zresztą powołał się na treść podania i specyfikację wydatności do podania dołączoną.

P. Dr Mussil, delegat stow. kat. właśc. realności sprzeciwił się jakiemukolwiek podwyższeniu taryfy, jak długo ustawa o ochronie lokatora nie ulegnie zmianie, albowiem przy obecnych czynszach i notorycznie wiadomych deficytach właścicieli realności dalsze ofiary ze strony właścicieli realności nie są możliwe.

P. Askenase, delegat właśc. realności Wielkiego Krakowa w nieobecności chorego prezesa stow., p. Dra Schneidra, przyłączył się do wywodów p. Dra Mussila, a ponadto wskazał na bezzasadność żądań kominiarzy w porze letniej, skoro ich robota ogranicza się obecnie tylko do czyszczenia kuchen, i radził wstrzymać się z podwyżką do października, zwłaszcza, że do tego terminu nastąpi zmiana ustawy o ochronie lokatora. — Działanie podwyższonej taryfy wstecz sprzeciwia się zasadom prawnym i na to się właściciele realności pod żadnym warunkiem nie zgodzą. Opinja Izby handlowo-przemysłowej, idąca w kierunku podwyższenia taryfy wstecz o 80% nie powinna być uwzględnioną, skoro wiadomem jest, że gdziekolwiek chodzi o kieszeń właścicieli realności, Izba handl.-przem. okazuje wielką szczodrość, co zaznaczyło się szczególnie dobitnie przy akcji o podwyższenie czynszów z lokali handlowo-przemysłowych. Właściciele realności mogą się zgodzić na podwyżkę, jeżeli kominiarze ściągać będą swe należytości wprost u lokatorów.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos p. radca Adelmann i radca Skowron, zgodzono się kompromisowo na podwyższenie taryfy o 100% od 1 lipca b. r. płatne z dołu pod następującemi warunkami:

1) Gmina miasta Krakowa ogłosi komunikatem urzędowym we wszystkich dziennikach w Krakowie, że do opłaty należytości za czyszczenie kominów są obowiązani lokatorzy po myśli § 5 ust. o ochronie lokatora.

2) Pp. kominiarze zobowiązani są przedkładać rachunki, rozłożone na wszystkich lokatorów imiennie wykazanych.

3) W tym celu dostarczą właściciele realności przed 1 sierpnia b. r. swym rejonowym majstrom kominiarskim imienne wykazy swych lokatorów z podaniem, ile każde mieszkanie posiada kuchen, pieców i pieców, opalających 2 pokoje.

W myśl tego układu wzywa się właścicieli realności do bezwłocznego przesłania kominiarzom powyższych wykazów, poczem każdy właściciel realności poza czynszem ściągnie od lokatora należytość za czyszczenie kominów w rachunku wykazaną.

Działalność Rad miejskich.

Warszawa. Na posiedzeniu w dniu 28 czerwca Rada m. wysłuchała szereg komunikatów komisji specjalnej do rozszerzenia sieci szkolnej, która postanowiła między innemi wezwać Magistrat do wznowienia robót około budowy szkoły dla dzieci pracowników tramwajowych.

Po odczytaniu sprawozdania Zarządu tramwajów miejskich z wykonania budżetu na rok 1922 i dyskusji nad tem sprawozdaniem rozpatrzono i uchwalono budżet wydziału zaopatrywania miasta, zbilansowany w sumie około 850 miljonów mkp.

Kraków. Na posiedzeniu Rady w dniu 30-go czerwca komisja aprowizacyjna, po przedłożeniu jej zamknięć rachunkowych miejskich zakładów aprowizacyjnych za lata 1918 do 1921 wybrała ze swego łona komitet rewizyjny, który przeprowadził szkontrum. Wyniki szkontrum wykazały, że księgi rachunkowe prowadzone były wzorowo. Ogółem fundusz aprowizacyjny z uzyskanych zysków po dzień 31 grudnia 1921 r. wynosił kwotę 44,096.931 mkp. Uchwalono odroczyć głosowanie w tej sprawie aż do wydrukowania sprawozdania i rozdania go członkom Rady.

Następnie uchwalono na podstawie referatu wiceprezydenta Wielgusa statut o miejskich opłatach od podań, wnoszonych do Magistratu, i od świadectw, wystawianych przez Magistrat.

Wkońcu uchwalono zaciągnąć w Polskim Banku Krajowym, pożyczki komunalne: 120,400.000 mkp. na inwestycje w elektrowni miejskiej zaś 81,200.000 mkp. na inwestycje drogowe i kanałowe.

Poznań. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono podwyżkę zapłaty za wodę na 50 mkp. za metr kub., dla celów przemysłowych 85 mkp. za metr. kub.

Olbrzymi deficyt miasta. Pomimo poczynionych wielkich oszczędności, budżet m. Poznania na rok bieżący przewiduje deficyt około 200 miljonów marek. Rada miejska będzie musiała szukać nowych źródeł dochodu.

(Dlaczego finanse miejskie są w tak opłakanym stanie, piszemy na innem miejscu. — Red.).

Ważne czasokresy.

W ciągu 6 tygodni od 10 czerwca należy wpłacić drugą połowę podatku od wzbogacenia.

W ciągu 72 dni licząc od 10 czerwca należy przesłać właściwej Izbie skarbowej szczegółowe obliczenie podatku wraz z dowodem jego uiszczenia.

W ciągu 72 dni licząc od 10 czerwca winny osoby, roszczące sobie prawo do uwolnienia od podatku z powodu, że wierzytelność hipoteczną spłaciły drogą jednoczesnego zaciągnięcia nowych hipotecznych zobowiązań oraz z powodu, że na zakupno nieruchomości zaciągnęły nowe długi hipoteczne — przedstawić Izbie skarbowej wraz z zestawieniem podstaw obliczenia podatku dokumenta publiczne, udowadniające podstawy uwolnienia.

W ciągu 72 dni od 10 czerwca winny osoby, które spłaciły za siebie lub za sprzedającego, do dnia ogłoszenia ustawy na rzecz kraju (państwa) gmin miejskich i wiejskich na Śląsku Cieszyńskim podatek od przyrostu wartości, złożyć dyrekcji skarbu w Cieszynie pokwitowanie na uiszczony przez nie podatek od przyrostu wartości, a to celem potrącenia połowy podatku od przyrostu wartości od sumy podatku od wzbogacenia się.

Do 1 sierpnia należy złożyć zeznanie do podatku dochodowego, za rok podatkowy 1922 (obejmujące dochody uzyskane w r. 1921). Wprawdzie pierwotny termin opiewał do 1 lipca b. r., a do 5 lipca obowiązane były osoby fizyczne prosić o przedłużenie czasokresu do składania zeznania, ale jesteśmy zdania, że władze podatkowe nie będą i nie powinny czynić żadnych

trudności osobom, które do 1 sierpnia b. r. odnośne zeznania złożą. Zwracamy uwagę, że należy bezzwłocznie uczynić zadość powyższemu obowiązkowi, a to tem bardziej, że stawki podatku są bardzo niskie, kary za zatajenie dochodu są bardzo dotkliwe, a niezłożenie zeznania budzi u władzy podatkowej podejrzenie, że podatnik posiada zapewne dochody, które usiłuje zataić. Należy podnieść, że w razie złożenia zeznania, władza nie może przyjąć innego dochodu do opodatkowania, nie dawszy wprzód możności podatnikowi do udzielenia władzy ustnych wyjaśnień. Zeznania winny być bezwzględnie zgodne z prawdą, i ze względu na niski podatek, nie należy absolutnie niczego zatajać. Dokładne zeznania służą później jako podstawa do ewentualnego rekursu. Równocześnie ze złożeniem zeznania, należy połowę podatku, przypadającego wedle zeznania, wpłacić w kasie skarbowej i przedłożyć władzy podatkowej dowód uiszczenia.

Miasta się walą!

Po katastrofie budowlanej przy ul. Krakowskiej we Lwowie odbywają się po domach liczne rewizje dla zbadania ich stanu. W ostatnich czasach napłynęło do miejskiego urzędu budowlanego 180 zgłoszeń, z prośbą o zbadanie budynków. Badano 30 realności. Kilka domów miało być opróżnionych, zaniechano jednak tego zamiaru dla braku pomieszczenia dla mieszkańców.

Łódź. W ostatnich dniach zanotowano parę nowych wypadków oberwania się balkonów i zawalenia sufitów. Odpadanie kawałów tynku i gzymsów należy tu do wypadków bardzo częstych, niemal codziennych. Wobec tego katastrofalnego stanu budowli Magistrat uchwalił polecić wydziałowi budowniczemu, aby przedsięwziął najenergiczniejsze kroki w interesie bezpieczeństwa publicznego.

Z dziedziny ustaw i rozporządzeń.

Zatargi zbiorowe z dozorcami domów. Gdy załatwienie zatargu zbiorowego między właścicielami a dozorcami, w trybie ustawy z dnia 23 stycznia 1920 r., okaże się niemożliwem, minister pracy powołuje na podstawie nowej ustawy z dnia 16 maja 1922 r. nadzwyczajną komisję rozjemczą. W skład tej komisji wchodzą przewodniczący, mianowany przez ministra pracy oraz po jednym przedstawicielu ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, oraz przynajmniej po trzech ze strony właścicieli i dozorców danego miasta, wyznaczonych przez organizacje i Związki zawodowe. W razie uchylenia się którejś ze stron od współudziału, obradują i decydują sami przedstawiciele rządowi. Postanowienia komisji stanowią podstawę do zawierania indywidualnych umów o pracę i płacę. Umowy zawierające warunki mniej korzystne dla dozorcy, ulegają na żądanie tegoż zastąpieniu przez to postanowienie. Zatargi między stronami na tle niezastosowania się do postanowień nadzwyczajnej komisji, przekazuje inspektor pracy do rozpatrzenia komisji rozjemczej, przewidzianej ustawą z dnia 23 stycznia 1920 r. Przymusowe wykonanie orzeczenia komisji rozjemczej należy do właściwego sądu. Ustawa obowiązuje w b. dzielnicy rosyjskiej i austrjackiej.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcja nie odpowiada).

KRONIKA.

Od redakcji.

Pismo nasze jest poświęcone idei organizacji i wzajemnego uświadomienia. Pragniemy około naszego pisma skupić wszystkich tych, którym słuszne prawa nasze i troska o dobro społeczne leżą na sercu. W tym celu otwieramy łamy naszego pisma dla wszystkich spraw, związanych z własnością nieruchomą miejską. Pozyskaliśmy dla „Głosu Miast" stałe współpracownictwo wybitnych autorów ze sfer zawodowych prawników, urzędników i działaczy społecznych. Będziemy stale informowali naszych czytelników o aktualnych ustawach i rozporządzeniach władz. Wzywamy wszystkich właścicieli realności, ażeby nadsyłali nam korespondencje o stanie organizacyj prowincjonalnych, o ich dążeniach i postulatach, o nadużyciach władz, które będziemy ujawniać z całą objektywnością, dążyć do usunięcia skutków bezprawia i bronić zainteresowanych drogą memorjałów do władz i ciała ustawodawczego.

Rozwój naszego pisma leży w interesie każdego właściciela, niechaj więc pismo nasze znajdzie się w ręku każdego właściciela realności bez wyjątku. Propagujcie i rozpowszechniajcie „Głos Miast"!

Przeciw wyzyskowi uprawianemu przez lokatorów. Charakterystycznem zjawiskiem naszych czasów jest, że lokator występując z jednej strony z oburzeniem świętoszka przeciw „uroszczeniom kamieniczników", z drugiej strony w sposób przeciwny ustawie uprawia na skórze właścicieli realności wyzysk w stosunku do podnajemców, frymarcząc obcą własnością. Wzywamy przeto właścicieli, aby wszystkie podobne wypadki podawali do naszej wiadomości, abyśmy je mogli napiętnować i podawać do wiadomości odnośnych władz, celem tępienia nadużyć!

Zwracamy uwagę, że projekt nowej ustawy zawiera szereg surowych przepisów, które położą zapewne kres niesumiennej działalności lokatorów.

Jałmużna. Właściciel domu w Warszawie, prawnik O. L. rozesłał do swych lokatorów domu nader oryginalny list, w którym zaznacza, że nie potrzebuje korzystać z jałmużny, zrzeka się komornego, wynoszącego około 20 marek dziennie i przeznacza je dla szpitali i innych instytucyj dobroczynnych, w imieniu których już to Siostry miłosierdzia, już inne osoby upoważnione są odtąd do odbierania komornego od lokatorów.

Wywiadowcy urzędu walki z lichwą w Krakowie zostali z dniem 1 lipca b. r. zwolnieni ze służby. Obecnie w urzędzie zostało tylko kilku referentów, którzy załatwiają sprawy, przyniesione im przez zwolnionych wywiadowców.

Chłopi a podatki. Ze sfer skarbowych otrzymują pisma informacje, że chłopi w ostatnich czasach nie chcą płacić podatków. Podatki bezpośrednie są nader niskie, a dochody chłopów olbrzymie. Mimo to podatki od chłopów wpływają więcej niż skąpo.

(Zato miasta uginają się pod ciężarem danin publicznych. — Red.).

Organizacja Zakopanego. W lipcu b. r. odbędzie się w Zakopanem Wielkie Zgromadzenie właścicieli realności, mające na celu zorganizowanie Towarzystwa właścicieli realności w Zakopanem.

Na zebraniu wygłosi zaproszony przez komitet prezes Towarzystwa katolickich właścicieli realności, adwokat Dr Franciszek Mussil, referat o obecnej sytuacji własności realnej, o projekcie ustawy o ochronie lokatorów, o nowej ustawie rekwizycyjnej, o ustawie o podatku od wzbogacenia się, oraz o innych ustawach, dotyczących własności realnej.

Ruch budowlany w Krakowie. Gmina prowadzi budowę kanału przy ul. Warszawskiej, oraz budowę kolektora na prawym brzegu Wisły. Pozatem skończyła rekonstrukcję ul. Sławkowskiej, prowadzi rekonstrukcję ul. Basztowej, a w najbliższym czasie rozpocznie rekonstrukcję ul. Potockiego i Grodzkiej.

Wybór dyrektorów miejskiej Kasy oszczędności w Krakowie. Pierwszym dyrektorem wybrany został p. Tadeusz Onyszkiewicz, drugim dr Tadeusz Federowicz, a zastępcą p. Dorawski, dotychczasowy prokurzysta Kasy.

Samopomoc mieszkaniowa urzędników miejskich. „Gazeta Poranna" donosi: Chwalebną myśl podjęto na jednem z ostatnich posiedzeń wydziału Związku urzędników gminy m. Lwowa. Urzędnicy, nie mogąc się doczekać zmiany stosunków mieszkaniowych z jednej strony, ani też rozpoczęcia budowy domu mieszkalnego dla urzędników i służby miejskiej przez magistrat (plany są już podobno gotowe!), postanowili podjąć samodzielnie akcję dla rozpoczęcia budowy takich domów. Postanowiono wystosować do prezydjum miasta memorjał z prośbą o odstąpienie gruntów pod budowę oraz o poparcie w uzyskaniu odpowiednich kredytów na budowę.

Myśl tę urzędników gminy powitać należy ze szczerem zadowoleniem. Podobną akcję podjęli już członkowie korpusu oficerskiego załogi lwowskiej oraz zrzeszenie urzędników państwowych. Może więc wreszcie dzięki inicjatywie poszczególnych zrzeszeń, otrzyma Lwów szereg budynków mieszkalnych, co odciąży domy prywatne i tem samem ukróci paskarstwo mieszkaniowe.

Danina od komornego. Kwoty wpłacone przez mieszkańców Krakowa do kas miejskich, nie licząc kas skarbowych, przeniosły 60 miljonów marek. Ogółem wpłacono dotąd około 75 proc. preliminowanej sumy.

Magistrat przystępuje bezzwłocznie do postępowania egzekucyjnego względem tych lokatorów, którzy nie spłacili dotąd wyznaczonej im daniny.

Podwyższenie cen w hotelach. Na skutek wniesienia przez właścicieli hoteli memorjału, magistrat lwowski zgodził się na dalsze podwyższenie cen pokojów hotelowych.

Dział porady prawnej.

Udzielamy wszystkim właścicielom nieruchomości miejskiej bezpłatnie informacyj i porady we wszelkich sprawach administracyjnych, skarbowo-podatkowych, oraz prawno-prywatnych i t. p. Zapytania należy skierowywać listownie pod adresem redakcji, przy dołączeniu znaczku pocztowego na 20 mkp., odpowiedzi będziemy udzielali niezwłocznie w drodze listownej lub na łamach pisma w rubryce:

„Dział porady prawnej".

B. F., Żywiec. Jeśli lokator za część przedmiotu najmu, za który w całości płaci panu 1.000 mkp. miesięcznie bez świadczeń dodatkowych, pobiera od odnajemcy 15.000 mkp., radzimy wnieść sądowe wypowiedzenie. Pomyślny wynik nie ulega wątpliwości.

A. R., Kraków. Bardzo słusznie, administracja podatków od dłuższego czasu nie doręcza stronom żadnych uchwał rekursowych. Do tej sprawy, która nie jest zgodna z obowiązującemi przepisami, jeszcze powrócimy.

F. S., Warszawa. Pożyczki hipoteczne mogą być spłacone w zupełności wedle ustawowej relacji waluty. Żadna ustawa w sprawie t. zw. przewaluacji długów hipotecznych przedwojennych dotąd nie wyszła.

Józef T., Kraków. Prosimy o osobiste zgłoszenie się w redakcji.

Odpowiedzi Redakcji.

Fr. L. Artykuł umieszczamy. Prosimy o dalsze współpracownictwo.



Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Henryk Askenase.** Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarz. L. K. Górskiego.